

Szkola nauczycielem stoi

XXXIV Zjazd ZNP zakończył obrady

Zakończył się w Warszawie XXXIV Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego — największego bo liczącego ponad 0,5 mln członków organizacji związkowej.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Tadeusz Porebski.

W toku dwudniowych obrad oceniono działalność związku w minionej kadencji, wytyczono zadania na przyszłość, wybrano nowe władze. Prezesem ZG ZNP ponownie został — Kazimierz Pilał.

W debacie zjazdowej poruszano najżywiej problemy bytowe pracowników oświaty i wychowania, dotyczące warunków pracy i życia, sytuacji materialnej, zdrowia i wypoczynku oraz szeroko rozumiane problemy edukacji, przyszłości szkoły, trudności na jakie napotyka

szkolnictwo, sprawy związane z zarządzaniem oświatą. Problemem centralnym, wokół którego koncentrowała się debata zjazdowa, były sprawy nauczyciela — jego wiedzy i wykształcenia, usytuowania materialnego i politycznego. Wielokrotnie przewijało się stwierdzenie, iż szkoła nauczycielem stoi. Od poziomu jego wiedzy, autorytetu i pozycji — jak stwierdzono — zależy poziom szkoły, edukacji i wychowania młodego pokolenia.

Wobec wzrastających zadań i oświaty i wychowania domagano się wydawnego zwiększenia nakładów na te cele oraz bardziej racjonalnego dysponowania środkami.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji Związków

CIĄG DALSZY NA STR. 2

■ Ograniczanie dotacji ■ Nie będzie denominacji pieniądza ■ Koncepcja układu cen

Polityka finansowa naszego państwa

Blisko 2 godziny minister Finansów BAZYLI SAMOJLIK odpowiadał na pytania korespondentów zagranicznych i przedstawicieli prasy krajowej podczas wtorkowej konferencji prasowej. Oto najważniejsze informacje zawarte w jego odpowiedziach:

● Polityka finansowa w dziedzinie dotacji jest elementem szerzego programu gospodniego ustrukturyzowania finansów polskich, elementem pakietu przedsięwzięć, które określamy po X Zjeździe PZPR jako drugi etap reformy gospodarczej. Do ich realizacji przystępujemy od 1 stycznia 1987 r. W ostatnich 2 latach udział dotacji do wydatków i usług oraz przedsiębiorstw przemysłowych znacznie wzrósł. Obecnie dotacje stanowią prawie 30 proc. wydatków budżetowych państwa. Chcemy stopniowo ograniczać poziom dotacji, tak aby w 1990 r. ich udział w wydatkach bieżących spadł do ok. 10 proc. Na 1987 r. założone zostało ich ustabilizowanie na poziomie br. Oznacza to, że przy koniecznych zmianach cen nastąpi realne obniżenie dotacji o ok. 15 proc.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Kombatanci apelują o pokój

Pokój jest wartością bezcenną, jego obrona to obowiązek wszystkich kombatantów! — stwierdzono podczas VII posiedzenia Rady Naczelnej ZBoWiD, któremu przewodniczył prof. Henryk Jabłoński.

Rada wyraziła uznanie i poparcie pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego przedstawione w ostatnim czasie na forum międzynarodowym. W przyjętej rezolucji wysoko oceniono propozycje rozbrojenia Michaiła Gorbaczowa proponowane rządowi amerykańskiemu w Reykjaviku i zaapelowano o podjęcie

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Posiedzenie Biura Politycznego

28 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznawało się z informacją o przygotowaniu krajowej gospodarki energetycznej, komunalnej i mieszkaniowej do zimy ze szczególnym uwzględnieniem aglomeracji miejskich Gdańska, Katowic, Łodzi i Warszawy.

Rozpatrzone zadania środków masowego przekazu w upowszechnianiu uchwał X Zjazdu partii. (PAP)

Min. Marian Orzechowski z wizytą na Filipinach

Minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski, który przebywa z wizytą oficjalną w Manili, spotkał się z wiceprezydentem republiki i ministrem Spraw Zagranicznych tego kraju, Salvadorem Laurelem.

Ministrowie poinformowali się nawzajem o najważniejszych aspektach sytuacji w ich krajach i wymienili poglądy na temat współpracy oraz najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Wyrażono obojętną wolę ożywienia stosunków i współpracy dwustronnej, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury. (PAP)



Nad układem graficznym „Gazety Współczesnej” dyskutują (od lewej): zastępca redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej” — Józef Bogino i starszy korespondent działu przemysłu budownictwa i transportu — Walery Kocki. Fot. Anatol Chomicz

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 253 (10 945)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 29.10.1986 r.

Wydanie 1, 2 Cena 8 zł

Czy grozi nam mleczna posucha?

● Lepsza jakość białego surowca ● Nadal zbyt mało chłodziarek i dojarek ● Klienci chwala ser białostocki i roladę ustrzycką

INFORMACJA WŁASNA

Minęły szczytowe lata w skupie mleka. Czy bezpowrotnie? — pokaże przyszłość. Jeszcze do niedawna docuwały trudności z zagospodarowaniem surowca. Obecnie mamy odmienną sytuację. Wielka mleczna rzeka zmieniła się w mniejszy potok. Wielu rolników zmniejszyło stada krów, stąd też obniżyła się ilość mleka odbieranego przez zlewnie.

Na szczęście w naszym regionie nie lekkożytnie tendencje przelęgają jakby w zwolnionym tempie. W III kwartale powiła nawet lekkim op-

tymizmem. Skup był niemal na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. Niemniej jednak w woj. białostockim odnotowano spory, bo prawie

5-procentowy spadek pogłowia krów. W ciągu dziewięciu miesięcy tego roku odebrano o 9,7 mln litrów mniej, niż w

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Zaopatrzenie dziś i jutro

Wiecej nie znaczy dosyć

Wypowiedź min. Handlu Wewnętrznego i Usług — J. Jóźwiaka

Problemy rynku nadal znajdują się w centrum zainteresowania opinii publicznej. Potwierdza to na konferencji prasowej z udziałem ministra Handlu Wewnętrznego i Usług JERZEGO JOŹWIAKA, której celem było m.in. określenie działań rządu (podjętych już i projektowanych na przyszłość), które przyczynią się do poprawy funkcjonowania handlu i rynku.

Tworzą one swoistą triadę — stwierdził J. Jóźwiak. Na pierwszym miejscu jest nadal dążenie do poprawy zaopatrzenia rynku w podstawowe towary; na drugim było dotychczas uzyskanie lepszych rezultatów finansowych przed-

siębiorstw handlowych i stworzenie im warunków do inwestowania i rozwoju, a także poprawy poziomu wynagrodzeń pracowników; trzecim celem wreszcie była i jest poprawa funkcjonowania handlu.

Na przyszły rok cele pozostają niezmienione z tym, że na drugie miejsce przesuwa

się kwestia poprawy funkcjonowania handlu. Co zdotano dotychczas osiągnąć? Uwzględniając istniejące uwarunkowania — stwierdził min. Jóźwiak — nastąpiła istotna zmiana na lepsze w zaopatrzeniu rynku. Ilościowy wzrost dostaw towarów przekracza obecnie za-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Mozambik

Uroczystości żałobne po zgonie S. Machela

W stolicy Mozambiku, Maputo odbył się we wtorek uroczysty pogrzeb pierwszego prezydenta Republiki SAMORY MACHELA, który 19 bm. zginął w katastrofie samolotowej nad terytorium RPA. Przez 4 ostatnie dni prosta drewniana trumna ze zwłokami prezydenta wystawiana była w sali ratusza miejskiego w Maputo. Tysiące mieszkańców oddało mu hołd.

Kondukt żałobny z trumną otwartą flagą narodową i umieszczoną na lawecie, przez ponad godzinę przebywał drogą z ratusza w centrum miasta na Plac Bohaterów na przełomie. Wzdłuż trasy konduktu pogrzebowego zremasowały się tłumy mieszkańców stolicy. Prezydent pochowany został w krypcie w kształcie gwiazdy.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło wielu szefów państw, w tym prezydent Portugalii Mario Soares, delegację ponad 100 państw z całego świata. Delegacji polskiej przewodniczył członek Biura Politycznego

KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski.

W wielu państwach Afryki odbyły się w ostatnich dniach wiecie żałobne poświęcone pamięci Samora Machela. Podczas demonstracji, która odbyła się w Luandzie, uczestnicy nieśli transparenty m.in. z napisami „Reagan i Bomba — ręce precz od Mozambiku”.

(PAP)



DZIS — zachmurzenie duże z uleśnymi przymiśnieniami, rano oraz w nocy lokalne mgły. Temperatura maksymalna 8-10 stopni C, minimalna 2-4 stopni C. Wiatr przeważnie słaby, południowo-wschodni. JUTRO — przejściowo słabe opady deszczu, temperatury bez większych zmian. IMIENINY: Eusebii, Wioletty. (12)

Krowie czworaczki

Rzadki wypadek przyjęcia na świat krowich czworaczek odnotowała prasa belgijska. Sensacja miała miejsce na farmie w pobliżu belgijskiego miasta Namur. Matka jest 10-letnia krowa zwana Gribetta.

Choćby poród był skompli-

kowany, cała czwórka, z których każde cielętko waży ok. 15 kg, ma się dobrze. Kłopot był tylko z wykarmleniem czworaczek, gdyż mamie nie starczyło mleka. Cielętko szybko jednak nauczyło się pić z butelek ze smoczkami dla niemowląt. (PAP)



E. Honecker zakończył wizytę w Mongolii

* ULAN BATOR — Przewodca NRD, Erich Honecker zakończył we wtorek przed południem czasu miejscowego oficjalną, przyjacielską wizytę w Mongolii i udał się w drogę powrotną do kraju. Jednym z efektów trzydniowego pobytu jest podpisanie we wtorek przez Ericha Honeckera i Dzambiyana Batsmucha dwustronnego programu rozwoju współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej między NRD i Mongolią do roku 2000.

Demonstracja w Luandzie

* ALGER — W stolicy Angoli, Luandzie odbyła się potężna demonstracja przeciwko RPA oraz USA. Na transparentach, a także poprzez megafony zarzucono Pretorię współudział w straceniu samolotu, w wyniku czego zginął prezydent Mozambiku, Samora Machel i 33 inne osoby.

Rejon południowego Atlantyku

* NOWY JORK — 124 panstwa głosowały w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ za przyjęciem rezolucji proklamującej rejon południowego Atlantyku strefą pokoju i współpracy. Jedynym kraj, który głosił przeciwko, to Stany Zjednoczone.

Przeciw polityce USA wobec Nikaragui

* NOWY JORK — Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę na temat polityki amerykańskiej wobec Nikaragui. Delegat radziecki, Aleksander Bielewicz, zarzucił od USA zarzucanie wojny przeciwko Nikaragui i zamachowania polityki agresji na stosunki do sąsiedniego państwa. W podobnym duchu wypowiedzieli się również przedstawiciele Wenezueli, Dżibuti, Ghany i Bułgarii. (Opr. jag)

9-letni Tomek w „podróż” z Trójmiasta do Lublina

Chłopak z fantazją?

Opinię społeczną Trójmiasta zbulwersowała wiadomość o tajemniczym zaginięciu 9-letniego TOMKA R. z Gdańska — Chelma. Przez osiem dni był on poszukiwany, początkowo przez gdańską milicję a następnie przez MO w całym kraju. Rozważano nawet możliwość zamordowania chłopca. Dopiero po tygodniu poszukiwań Tomek został odnaleziony, a raczej zatrzymany przez patrol MO w Lublinie. Jak doszło do tajemniczego zaginięcia chłopca? 17 bm. matka Tomka

ELŻBIETA R. powiadomiła II Komisariat MO w Gdańsku o zuchwałej kradzieży dokonanej w jej mieszkaniu w czasie nieobecności dorosłych. Zginęła biżuteria i kilkadziesiąt tysięcy złotych. W mieszkaniu był wówczas Tomek, który stwierdził, że otworzył drzwi mężczyźnie przedstawiającemu się jako listonosz. Według zeznań chłopca „listonosz” przeszedł do biżuterii. Tomek podał nawet dość dokładny rysopis rzekomego listonosza — na podstawie którego milicja przeszukała ponad 20 osób.

W kilka dni później, 20 bm. do komisariatu wpłynął nowy meldunek zgłoszony tym razem przez ojca o zaginięciu chłopca. Prowadzący dochodzenie skojarzyli się oba fakty. Brano nawet pod uwagę jego zgłoszenie przez sprawcę kradzieży w celu pozbycia się niewypodobnego świadka.

Wszystko na szeroką skalę poszukiwania nie dały rezultatu. W międzyczasie powiadomiono MO, że chłopca podobnego do Tomka widziano w Dworcu Głównym PKP w Gdańsku. Rozpoczęły się więc rutynowe działania, które doprowadziły do znalezienia chłopca w Lublinie.

Tomek znajduje się w drodze do domu. Dopiero jego wyjaśnienia pozwolą na pełne odzwierciedlenie przebiegu „podróży” po kraju, w tym, jak miał pieniądze na podróżowanie, noclegi i jedzenie? (PAP)

„Gazeta” komentuje

„Wyrośliśmy w ostrej walce politycznej. W walce o socjalizm — przeciw wypaczeniom. Nawijamy do ponad stuletniej tradycji polskiego ruchu zawodowego, a szczególnie klasowych związków zawodowych. Odrodziliśmy się z potrzeby ludzi pracy — dla obrony robotniczych interesów”.

Z potrzeby ludzi pracy

Te krótkie, zdecydowane zdania charakteryzują kondycję odrodzonych związków zawodowych. Cytat pochodzi z projektu programu na II Zgromadzenie OPZZ, które za miesiąc odbędzie się w Warszawie.

Ma to być drugie ogólnopolskie spotkanie związków. Pierwsze odbyło się przed dwoma laty w kopalinie „Szombierki” w Bytomiu. Tęto przyniosło znaczny efekt — spośród ponad 20 tysięcy samodzielnich organizacji związkowych zostało wyłonione ogólnopolskie reprezentacje Powstało OPZZ. W owym czasie był to sukces.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że wprowadzony na mocy ustawy z 8 października 1982 roku oddolny system organizacyjny zostanie utrzymany. Zapewnia on bowiem maksimum pluralizmu, daje pracownikom poszczególne zakłady szansę stworzenia takiego związku, jaki im odpowiada.

Więcej demokratycznej ustawie mamy o gromną rozmałość organizacyjną. Każdy z

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Jak osiągnąć szczęście?

Problem ten podjęli się rozwiązać psycholodzy z kalifornijskiego ośrodka naukowego pod kierunkiem profesora M. Lasvelly.

„Recepta na szczęście” opracowana została w czysto amerykańskim duchu. „Trzymajcie swoje szczęście przy sobie — radzą psycholodzy z Kalifornii. Nie dzielcie się nim z nikim i po paru dniach poczucie się najszczęśliwszym na świecie”. Kiedy natomiast uszczęśliwiony przez los człowiek dzieli się swą radością z otoczeniem, jest podobny do... balona — twierdzą specjaliści amerykańscy. Przenosząc swą radość na otaczających ludzi, „uszczęśliwicie” tracą swoje szczęście, tak samo jak ułatnia się powietrze z przedziurawionego balonu. Reakcja znanych na wydawcy szczęśliwa była niejednoznaczna i szczęście jak balon, błyskawicznie może pęknąć — uważa M. Lasvelli.

Tylko dla odważnych

Coraz więcej małżeństw zachodnioeuropejskich zawiera umowy przedślubne, w których wyszczególnione są wzajemne wymagania stawiane przez obu partnerów. Pewien tego rodzaju kontrakt np. zobowiązywał przyszłą małżonkę do zachowania przez całe życie wagi nie przekraczającej 52 kg, korzystania ze wspólnego samochodu tylko w określonych dniach tygodnia oraz ukończenia kursu gospodarstwa domowego. Ze swej strony panie nie pozostają dłużne w stawianiu warunków swym przyszłym partnerom życiowym, przy czym do rąk nie należą także wymagania, jak wspólne spędzenie urlopów, stosowanie się do gustów partnerki w różnych dziedzinach życia, oddawanie całych zarobków na prowadzenie gospodarstwa domowego oraz... noszenie wyłącznie krótkich kałesonów.

Holendrzy - bez sabołów

Drewniane obuwie, symbol Holandii, znajduje się w niebezpieczeństwie z powodu braku odpowiedniego surowca do ich wyrobu. Tradycyjne drewno topoli, z którego wyrabia się saboty, krzyżuje się od pewnego czasu z bardzo miękkimi gatunkami nie nadającymi się do produkcji obuwia. Drewno tych hybryd jest ponadto porowate i wchłania zbyt duże ilości lakieru. Produkcji sabołów do starczą na wewnętrzny rynek około 1 miliona par sabołów rocznie, zaś 2 miliony przeznaczane są na „suweniry” zakupowane przez turystów.

„Kulikowe Pole” — rezerwatem

W centrum RFSRR powstał pierwszy w Związku Radzieckim rezerwat przyrodniczo-historyczny „Kulikowe Pole”. Na tym miejscu 666 lat temu wojska księcia moskiewskiego Dymitra Dońskiego gozdrożyły hordy tatarsko-mongolskie. Nad projektem rezerwatu pracują obecnie historycy, geografowie, etnografowie.

Napływające wciąż koperty z adnotacją „Ankieta” dowodzą, że wiele osób zapobiegło tej formie społecznej konsultacji, choć wciąż nie brakuje ludzi negujących wspólne poczynania albo obojętnych na każdy sygnał. S.K. z Białegostoku pisze: „Wasze publikacje związane z hasłem „Jak lepiej pracować i skuteczniej działać” w moim zakładzie nie są traktowane poważnie. Próbowaliśmy rozwinąć dyskusję na ten temat. I co? Wykopano mnie. Kto by to brał serio — usłyszał. Możemy sobie zgłaszać życzenia i gadać, a wszystko i tak zostanie po staremu...”. Akceptacja takich właśnie postaw mogłaby stanowić największe zagrożenie dla wszelkich poczyniń i gwarancji marazmu. Toteż budujące wydaje się fakt, że podobne przejawy lekceważenia wszelkich inicjatyw są odosobnione. Najłatwiej nie robić nic. Czy takie przesłanie może jednak zwiastować jakikolwiek postęp?

Drabina z tysiącami szczebli

Uważam, że planowany przegląd, porządkowanie i unowocześnianie struktur organizacyjnych państwa i gospodarki powinny mieć przede wszystkim na celu ograniczenie wydatków na sferę nieprodukcyjną i właściwe wykorzystanie siły ludzkiej. Wewnętrzna organizacja instytucji, przedsiębiorstw, doboru kadr, usprawnienie działania muszą na bieżąco zaprzętać uwagę odpowiedzialnych służb, gdyż jednorazowa akcja nie zmieni. Po pewnym czasie nagromadzi się znów mnóstwo nieprawidłowości.

Moim zdaniem Komisja Partyjno-Rządowa powinna zająć się przede wszystkim reorganizacją administracji państwowej; likwidacją ogniw pośrednich między jednostkami podstawowymi i centralnymi, a nawet części wydziałów urzędów wojewódzkich. Właśnie tutaj ukryte są ogromne rezerwy ludzkie oraz finansowe.

Nasz kraj nie jest duży. Sądzę jednak po ogromnej armii urzędników, którym wypłaca się wysokie wynagrodzenia za nieproduktywną pracę — jest gigantem i to zbliżonym do instytucji dobroczynnej. Czy stać nas na marnotrawstwo pieniędzy i energii na wymyślanie za biurkami sprawozdań, niepotrzebnych kontroli przeszkadzających w pracy i setek najprzeróżniejszych bzdur? Ci ludzie nudzą

Co zmienić — i jak usprawnić — czym się kierować

Prezentujemy dziś fragmenty kolejnych listów jakie otrzymaliśmy od Czytelników pragnących wypowiedzieć się w istotnych kwestiach dotyczących naszej codzienności i perspektyw. Tę powszechną dyskusję zainicjowało Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej kierujące przeglądem struktur organizacyjnych i stanowisk pracy w gospodarce i państwie.

W zamieszczanej na tych łamach ankiecie pytaliśmy o to, czym w pierwszej kolejności powinna zająć się komisja, jakie konkretne przejawy nonsensów organizacyjnych powinno się wykorzystać, co należałoby usprawnić w działalności urzędów i instytucji, w każdej dziedzinie życia.

Ankietowe sugestie Czytelników „Gazety”

się i trwonąć swój czas oraz nasze wspólne pieniądze. Tak samo jest w dziesiątkach instytucji szczebla wojewódzkiego.

Mam różne gazety z 1975 roku, w których uzasadniano celowość powołania tak dużej liczby województw. Miało to zbliżyć władzę do obywatela, ale są to nadal odległe bieguny. Tłumaczono, że nie pochłonięto żadnych dodatkowych kosztów, nie zwiększy się armia pracowników. Stało się odwrotnie. Z biegiem czasu zatrudnienie w starych i nowych urzędach przekroczyło znacznie stan sprzed reformy administracyjnej kraju.

Stanisław Wasik (Białystok)

Modele i podziały

POP PZPR przy Zakładzie Podzespołów Indukcyjnych „Unitra-Unitech” w Lipsku wiele nadziei wiąże ze skutecznością pracy Komisji Partyjno-Rządowej i wierzy, że dzięki temu uda się wyeliminować z życia szereg nonsensów i anomalii.

Zdaniem członków POP Komisja powinna w pierwszym rzędzie zająć się docelowym modelem centralnych organów administracji państwowej i gospodarczej, ich ilością i zakresem działania, modelem obejmującym także Główny Urząd Statystyczny z analizą po-

treb sprawozdawczych. Powinna rozważyć celowość powoływania zbyt wielu komitetów i organów doradczych różnych szczebli.

Oddzielnej analizie wymaga system kontroli państwa. Mam szereg takich instytucji i organów (zawodowych i społecznych), których członkowie tylko teoretycznie zajmują jakieś stanowiska. Zamiast swych podstawowych obowiązków parają się lustracją przez co tracą się społeczny charakter tych działań.

Uprawnienia społecznych organów kontrolnych są małe lub nawet nieistniejące. Znamy i skuteczność była znikoma. Naszym zdaniem wystarczy z tego celu jedną instytucję zawodową, zatrudniającą specjalistów.

Równocześnie z pracami nad modelem instytucji centralnych powinny być prowadzone prace nad organami i instytucjami terenowymi do najniższego szczebla.

Z racji usytuowania naszego miasta na granicy dwóch województw odczuwamy kłopoty związane z ograniczeniem do granic administracyjnych terenów działania jednostek usługowych. Zamiast codziennie kupować świeże mleko i przetwory w mleczarni odleg-

łej o 10 km otrzymujemy je w okresie jesienno-zimowym trzy razy w tygodniu od producenta odległego o 35 km. Jakość towaru bywa przy tym gorsza. Transport mleka od rolników, gazu bezprzewodowego itp. odbywa się tą samą drogą.

Nasze próby usprawnienia dostaw okazały się bezskuteczne. Po prostu musi to być rozwiązane w skali całego kraju. Decydować powinien rachunek ekonomiczny, a nie abstrakcyjna granica na mapie.

Trzeba zająć się również organizacją obsługi klienta w administracji państwowej, jednostkach gospodarczych i usługowych, by wyeliminować absurdalne „ścieżki zdrowia”. Klient kupujący dwie rolki papy wysłany jest z magazynu do biura. Tam wypisuje się rachunek, po czym biec trzeba do banku, by opłacić należność i wrócić do magazynu sugerujących, że urządzą się po to, żeby zmęczyć i zniechęcić klienta, można pójść do biura. Coś się dzieje, że jednostkowe opinie obrastają w uogólnienia i legendy o bezsensach w naszym życiu społeczno-gospodarczym, o różnych niemożliwościach i absurdach...

Sekretarz POP PZPR Teodor Stankiewicz (Lipsk)

Więcej płacić i wymagać

Jestem zwolennikiem radykalnych posunięć. Spróbujmy jeszcze przed atestacją i przeglądami zwolnić stopniowo (tam gdzie to możliwe) nawet do połowy zatrudnionych. Znam instytucje, w których pozostali z powodzeniem poradzą sobie z podwójnymi obowiązkami. Trzeba ich jednak docisnąć, zwiększyć wymagania, ale i zapłacić na tyle solidnie, aby każdy szanował robotę. Jedyną metodą na dobrą wydajność i sprawność pracy jest upowszechnienie i konsekwentne stosowanie zasady: źle się wywiązuje z obowiązków, to do widzenia. Droga takiej selekcji uzyskałibyśmy w przedsiębiorstwie kadry, na którą rzeczywiście można liczyć.

W moim zakładzie i wszystkich podobnych, luzu na herbatki, pogawędki, nasładowki które nie dają i zebrań, jest mnóstwo. Jednak nie dostrzegam się tej rezerwy, tylko wciąż zasilania się planem zatrudnienia. A może ten plan jest bez sensu? Sam zrobiłbym w normalnym czasie za dwa razy więcej, gdyby mi za to podwójnie zapłacono. Po co więc przechowywać gdzieś na kątach masę zbędnych ludzi, na których czeka produkcja?

Sama idea przeprowadzenia przeglądu jest cenna. Obawiam się jednak że partia, a więc jego inicjator, sama nie daje czasem dobrego przykładu. Widzę w komitetach przerysowanych, rozdrobionych stanowisk nie znajdujących uzasadnienia w potrzebach, zbyt wiele czasochłonnych spotkań. Nam zaś brakuje nie obrad, a śmiałości, jednoznacznych i konsekwentnych decyzji.

Nie liczę na to, że opublikowanie list, bo na pewno nie będzie on pasował komuś z ważnych, ale spróbujcie przynajmniej wykorzystać te uwagi.

B.K. (Białystok) (imię i nazwisko znane redakcji)

Przygotował: ANDRZEJ POLAKOWSKI

Śladem krytyki Prawie Europa

W związku z notatką prasową, zamieszczoną w „Gazecie Współczesnej” z 1 października br. Oddział Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku informuje, iż zgłosiliśmy do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Państwową potrzebę wykonania planu linii komunikacji miejskiej na terenie miasta Białegostoku oraz umieszczenia go na odpowiedniej tablicy na dworcu autobusowym PKS przy ul. Bohaterów Monte Cassino.

Zastępca Dyrektora Oddziału I PKPS w Białymstoku mgr Eugeniusz Kisielewski

Uciążliwe sąsiedziwo

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „GW” z 1 października br. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku informuje, że ogrodzenie skłenu w Rybnikach, oddzielające posesję ob. Czesława Pochodowego, zostało już wykonane.

Niedotrzymanie terminu wykonania ogrodzenia na 15 września br. wynikało z przyczyn technicznych związanych z problemem pozyskania niezbędnych materiałów.

Zastępca Prezesa Zarządu WZSR inż. A. LETOWSKI

Dziurawe sito eskulapa

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej Departament Programowania i Kontroli w Warszawie ustosunkowując się do artykułu zamieszczonego w „Gazecie” z 3 września br., wyjaśnia, iż aktualnie są prowadzone prace nad unowocześnieniem dokumentacji medycznej. Opracowane projekty nowej, problemowo ukięrowywanej Karty Zdrowia uwzględnią m.in. zakres podstawowych informacji dotyczących zdrowia pacjenta. Umożliwią również ocenę jego stanu zdrowotnego w dłuższym okresie czasu i właściwe kie-

rowanie postępowaniem zabiegawczo-leczniczym. Równocześnie opracowywany jest nowy system sprawozdawczości resortowej, który powinien m.in. uwzględniać pozyskiwanie niezbędnych informacji z dokumentacji podstawowej opieki zdrowotnej.

Decyzje kierownictwa resortu odnośnie powszechnego wprowadzenia tej dokumentacji w skali kraju, zostaną podjęte w końcu roku bieżącego. Wicedyrektor Departamentu Programowania i Kontroli dr med. MACIEJ MURKOWSKI

Zanosi się na powtórkę

Odpowiadając na zarzuty przedstawione w liście zamieszczonym w „GW” z 25 września br. Urząd Gminy w Czeremsku informuje, iż budynek świetlicy we wsi Bobrowka jest w stanie surowym nie zamkniętym. Do wykonania pozostało: przekucie budynku, ułożenie posadzki, tynków wewnętrznych i zewnętrznych oraz instalacja trzonu ogrzewczego.

Wobec braku zainteresowania mieszkańców wsi kontynuowaniem budowy świetlicy w ramach czynu społecznego, dokończenia budowy podjął się Urząd Gminy z swoich środków finansowych. Mamy już pełne zabezpieczenie materiałów. Ponadto zawarliśmy umowę z rzemieślniczymi branżami budowlanymi na wykonanie wymienionych prac. Termin zakończenia robót ustalono na 30 listopada br. Prace niefachowe będą wykonane przez mieszkańców wsi.

Naczelnik Gminy MIKOŁAJ KULIK

Orzyskie przymiarki

W związku z notatką opublikowaną w „Gazecie” z 17 września br. Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal” w Białymstoku wyjaśnia, iż nie rozpoczęło robót na budowie ciepłowni w Orzyszu.

Prace na budowie ciepłowni zostaną rozpoczęte zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami w I kwartale 1987 r., pod warunkiem zabezpieczenia dostaw przez inwestora, to jest Wojewódzką Dyrekcję Inwestycji w Suwałkach. Zastępca Dyrektora ds. Technicznych mgr inż. JAN ŚLUSARCZYK

Ruch bez ruchu

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Gazecie Współczesnej” z 14 października br. RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Oddział w Białymstoku informuje, że kłopotliwym przy ul. Hetmańskiej jest punkt o obsadzie jednoosobowej. Taki punkt czynny jest w dni powszednie od godz. 5.30 do 17, w soboty od 5.30 do 15. W niedziele według harmonogramu dyżurów od godz. 7 do 15.

Obecnie przedstawca przebywa na zwolnieniu lekarskim. Na czas niezdolności do pracy sprzedawcy nie możemy zatrudnić drugiej osoby, ponieważ z etatem wiąże się odpowiedzialność materialna. Za zaistniałą sytuację uprzejmie przepraszamy. Dyrektor mgr WITOLD MUCKO

Kto przeszkadza dojeżdżającym?

Po krytycznej notatce, opublikowanej w „GW” z 25 września br. dotyczącej nieregularnego kursowania autobusów na trasie Tykocin-Białystok przez Łapy, Oddział I Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku wyjaśnia, że w ostatnim okresie faktycznie występowali zakłócenia w regularności komunikacji.

Niemniej jednak czynimy starania w celu poprawy sytuacji przewozowej. Działania organizacyjne pozwoliły na pełną obsługę opisywanego kursu. Przeprowadzona analiza wykazała, że w ostatnich dniach autobus na trasie Tykocin-Białystok kursował bez żadnych zakłóceń.

Za dotychczasowe trudności w dojazdach, tą drogą podziękujemy serdecznie przepraszamy.

Zastępca Dyrektora Oddziału I PKPS w Białymstoku mgr. EUGENIUSZ KISIELEWSKI

Ciepło nie powinno być luksusem

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Białymstoku chciało by sprostać pewne fakty zawarte w artykule zamieszczonym w „Gazecie” z 29 września br.

Ruch próbny ogrzewania miasta został rozpoczęty 23 września br. Jego zadaniem było generalne sprawdzenie składowych i sieci ciepłych na sezonie remontowym. Podłączono wówczas tylko niektóre budynki m.in. szpitale, żłobki, przedszkola itp.

Właściwe rozpoczęcie sezonu grzewczego nastąpiło 27 września, kiedy to przez 3 kolejne dni temperatura po godz. 19 była niższa niż plus 10 st. C.

Zawarte w artykule informacje nie są prawdziwe. Za stan instalacji wewnętrznej

Szynszyle — rodem z Andów

W kraju jest ich ponad 500. Do Supraśla przyjechało sześćdziesięciu. Polacy ich jedną pasją — hodowla szynszyli, zwierząt wywodzących się z górskich terenów Andów, w Ameryce Południowej. Nie traktują tego w kategoriach wielkiego interesu, lecz raczej hobby. Owszem, nie zaprzeczają, że można zarobić, ale dopiero, gdy stado podstawowe składa się z przynajmniej 40 samców. Hodowla tych puszystych zwierzątek, sympatycznych, bo nie gryzą i nie drapają, prowadzona jest w małych, często domowych fermach. Czekają one wciąż na swą szansę mierzona nie tylko w złotychkach, lecz także w twardych dewizach.

Pani dr Anna Monastyrska z Warszawy potrafi ciepło i serdecznie opowiadać o szynszylach oraz sposobach ich hodowania.

— Dużo serca i zdrowego rozsądku trzeba zaangażować, aby uzyskać powodzenie. Poznanie psychiki zwierząt jest niezbędne, aby do minimum ograniczyć niebezpieczne dlań stresy. Rozsadek nakazuje dbać o selekcję biologiczną, eliminowanie tego, co może zaszkodzić stadu. Żywią się karmą roślinną, stąd też nie występują kłopoty z zapewnieniem paszy. Mieszanka zbożowa, trochę dobrej jakości siana oraz wody wystarcza do życia. Nawet, gdy właściciel fermy wyjeżdża na dwa, trzy dni łatwo zrobić im zapas pożywienia.

To jest elita hodowców: fermy są czyste, estetyczne, młodych nie ma w nieskończoność, ale nie poprawi to przeciętnej jakości produkowanych papierosów. Wydaje się, że bez ostrych norm jakościowych i bez stworzenia przymusu ekonomicznego zmuszającego producentów do ich przestrzegania, trudno marzyć o „uzdrowieniu” papierosów. Nasze papierosy nie „trzymają” żadnej normy. Wszystko jest dostosowane do bieżących możliwości produkcyjnych przemysłu tytoniowego, a ustanowione kiedyś wymogi już dawno są nieaktualne i nie przestrzegane. Ważna rolę mogłoby odegrać odpowiedni system podatkowy, który część zysków zostawiałby w przedsiębiorstwach z przeznaczeniem na modernizację bazy produkcyjnej.

Na każde paczecze papierosów widnieje hasło zamieszczone przez ministra Zdrowia i Opieki Społecznej: „Palenie albo zdrowie, wybór należy do ciebie”. Coraz częściej wybieramy palenie, co jednak wcale nie powinno zwiastować producentów od troski o jakość wytwarzanych papierosów.

Trzy dni trwał w Supraślu ogólnopolski zjazd hodowców szynszyli. Słuchano wykładów praktyków i teoretyków, m.in. prof. dr Janusza Maciejowskiego, z Akademii Rolniczej w Lublinie. Dyskutowano między sobą o tym, jak najlepiej prowadzić chów oraz jak wykorzystać cenny surowiec. Z tym zaś są pewne kłopoty; dotąd bowiem nie ma zorganizowanego systemu skupu. Dominuje prywatny obrót, działają firmy polonijne i to wszystko. Może, gdy powiększy się skala hodowli w Polsce, również w tej dziedzinie coś się zmieni. Warto pomyśleć nad tym, by wyjść z eksportem w większych rozmiarach. Węgrzy dają tego dobry przykład. (lk)

Trzy dni trwał w Supraślu ogólnopolski zjazd hodowców szynszyli. Słuchano wykładów praktyków i teoretyków, m.in.



Trzy dni trwał w Supraślu ogólnopolski zjazd hodowców szynszyli. Słuchano wykładów praktyków i teoretyków, m.in.

prof. dr Janusza Maciejowskiego, z Akademii Rolniczej w Lublinie. Dyskutowano między sobą o tym, jak najlepiej prowadzić chów oraz jak wykorzystać cenny surowiec. Z tym zaś są pewne kłopoty; dotąd bowiem nie ma zorganizowanego systemu skupu. Dominuje prywatny obrót, działają firmy polonijne i to wszystko. Może, gdy powiększy się skala hodowli w Polsce, również w tej dziedzinie coś się zmieni. Warto pomyśleć nad tym, by wyjść z eksportem w większych rozmiarach. Węgrzy dają tego dobry przykład. (lk)



Trzy dni trwał w Supraślu ogólnopolski zjazd hodowców szynszyli. Słuchano wykładów praktyków i teoretyków, m.in.

Nie tylko dla palaczy

PONAD 90 tys. zgonów rocznie na w naszym kraju bezpośredni związek z paleniem papierosów. Lekarze biją na alarm — w rekordowym 1980 roku, statystyczny obywatel kraju wypalił 2679 papierosów! Ta liczba dawała nam niechlubne, trzecie miejsce na świecie pod względem liczby wypalanych papierosów. Okazuje się jednak, że bijemy rekordy nie tylko gdy chodzi o ilość, ale i jakość. Według badań przeprowadzonych w laboratoriach w Finlandii, nasze „Radomskie” i inne należą do najbardziej szkodliwych na świecie, zawierają 2 do 3 razy więcej trujących substancji niż papierosy produkowane w innych krajach.

Jak więc w tej sytuacji ratować zdrowie i życie tych, którzy nie potrafią oprzeć się zgubnemu nałogowi?

Wydać się, że najbardziej skutecznym zabiegiem byłoby... ratowanie samych papierosów. Chodzi po prostu o produkcję takich wyrobów tytoniowych, które byłyby znacznie mniej szkodliwe. Jest to jednak trudne przedsięwzięcie.

W porównaniu ze światem, jesteśmy niezmierznie zacofani, jeśli chodzi o poziom bazy technicznej i technologicznej. Wystarczy powiedzieć, że maszyny do produkcji papierosów, liczące ponad 30 lat, stanowią prawie 50 procent całego potencjału. Po II wojnie światowej powstała w kraju tylko jedna nowa fabryka papierosów w Czyżynach — Krakowie. Pozostałe zakłady, to

starszyski, jak choćby ta z Radomia z 1925 roku, czy nestorka z Dolnych Młynów w Krakowie z... 1877 roku! Ostatnie większe inwestycje w przemyśle papierosowym miały miejsce w latach 1971—75, lecz nowoczesne maszyny zostały przeznaczane nie na wymanie starych, ale na przyrost zdolności produkcyjnych.

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów w 1983 roku, opracowany został program modernizacji przemysłu tytoniowego i w ciągu najbliższych 5 lat trzeba będzie wydać na ten cel 32 mld zł i 65 mln dolarów. Mimo obecnych trudności gospodarczych, trudno podważyć słuszność tej decyzji i należy mieć tylko nadzieję, że zostanie zrealizowana.

Przemysł tytoniowy współ-

pracuje z wieloma kooperantami, którzy dostarczają mu niezbędnych komponentów. Od ich jakości w znacznym stopniu zależy możliwość „uzdrowienia” papierosów. Ich produkcja pochłania na przykład 5 tys. ton bibuli, ale nasz przemysł papierniczy jest w stanie wyprodukować jedynie 3,5 tys. ton. Trudności z pokryciem zapotrzebowania na

bibulkę pogłębiają się dodatkowo przez jej złą jakość. Na niedawnym sympozjum w RFN stwierdzono, że kraj, który produkuje mniej niż 70 procent papierosów z filtrami, to kraj nierozwinięty przemysłowo. Możemy uznać to kryterium za arbitralne, należy jednak mieć świadomość, że tylko 40 procent naszych papierosów produkowanych jest z filtrem. Na dodatek, jakość filtrów pozostawia też wiele do życzenia.

Trudność i niedostatek przemysłu tytoniowego można by

Janusz Kochanowski

Uzdrowić papierosy

W porównaniu ze światem, jesteśmy niezmierznie zacofani, jeśli chodzi o poziom bazy technicznej i technologicznej. Wystarczy powiedzieć, że maszyny do produkcji papierosów, liczące ponad 30 lat, stanowią prawie 50 procent całego potencjału. Po II wojnie światowej powstała w kraju tylko jedna nowa fabryka papierosów w Czyżynach — Krakowie. Pozostałe zakłady, to

starszyski, jak choćby ta z Radomia z 1925 roku, czy nestorka z Dolnych Młynów w Krakowie z... 1877 roku! Ostatnie większe inwestycje w przemyśle papierosowym miały miejsce w latach 1971—75, lecz nowoczesne maszyny zostały przeznaczane nie na wymanie starych, ale na przyrost zdolności produkcyjnych.

Przemysł tytoniowy współ-



ZYGMENT MOGIELNICKI z ŁOMŻY udowodnił, iż dwie skórkę z szynszyli bez trudu można przeprowadzić przez śluzną o-brączkę. Fot.: ANATOL CHOMICZ

Milczenie Imeldy Marcos

Była first lady Filipin, pani Imelda Marcos odmówiła udzielenia odpowiedzi na większość pytań zadawanych jej przez rządową komisję Filipin. Pytania te dotyczyły posiadłości ziemskich, biżuterii, zbiorów obrazów oraz wysokości kont w szwajcarskich bankach — będących w posiadaniu Marcosów. Dochodzone obejmują sumę ponad 10 miliardów dolarów, pochodzących z funduszy państwowych, które — jak utrzymują przedstawiciele rządu pani Aquino — rodzina Marcosów zagarnęła na osobisty użytek.

(MD)

BIALOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY w Białymstoku, ul. Bema 102 ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż:

1. Samochód ciężarowy marki Żuk A-11, nr podwozia 215201, nr silnika 564034, rok produkcji 1975, cena wywoławcza — 131.200 zł.
1. przetrąb odbędzie się 13 listopada 1986 r. o godz. 10.
1. przetrąb odbędzie się 27 listopada 1986 r. o godz. 10.

Cena wywoławcza II przetrągu zostanie obniżona o 40%.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa lub przelewem na konto: 5021-5294 NBP II O/M Białystok, najpóźniej w przeddzień przetrągu.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetrągiem na placu BSM-ZBR ul. Bema 102.

Zastrzegamy się unieważnienia przetrągu bez podania przyczyn. k 5706-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasa odbiorców energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:

- BIALYSTOK**
- dnia 26.10.30 w godz. 9.00–11.00 Dom Aktora, ul. Sikorskiej, Waszyńska — odbiorcy zasilani z linii napowietrznej.
 - dnia 26.10.30 w godz. 8.00–14.00 Zagłębna 8, 9, Radzimińska 18, 20, 22, Sokółka 27, 31.
- MIEJSCOWOŚCI:**
- dnia 26.10.30 w godz. 8.00–14.00 Supraśl, Osiedle „Lewitówka”, w dniach 26.10.30–31.10.30 w godz. 7.00–15.00 KŁEOSIN, ul. Zambrowska, Czaplino.
 - w dniach 26.10.30–31.10.30 w godz. 7.00–15.00 KŁEOSIN, ul. Zambrowska do torów (w dniach 26.10.30–31.10.30 — wyłącznie całonocowe), w dniach 26.10.30–31.10.30 w godz. 7.00–14.00 SUPRAŚL, ul. Waryńskiego do Czerwonej do Kłeszczy.
 - w dniach 26.10.30–31.10.30 w godz. 8.00–15.00 Studzianki, w dniach 26.10.30 w godz. 8.00–15.00 POM Zawiaty, Zaczerny, Gajowniki, Kocubin, Rogów.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne, telefon 991.

k 5633-1

usługi

USŁUGI WPHW

Informacja tel. 957

Spółdzielni zrealizowane:

— ul. Ułpina 3

— ul. Piastowska 11 tel. 419-555

— ul. Mickiewicza 25 tel. 415-592

— ul. Sienkiewicza 42 tel. 556

Spółdzielni radio-telewizyjnej

— ul. Warszawska 79, tel. 959

— ul. Warszawska 79 tel. 414-682

— ul. Narwiska 3 tel. 511-779

— ul. Oleśnicka 3 tel. 233-13

— ul. Lipowa 45, tel. 223-06

k 5632-0

Insp. Ośw. i Wych.

mgr. WIKTOROWI GRADZKIEMU

wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Rada Pedagogicz-

na i pracownicy administra-

cyno-obslugowi Szkoły

Podstawowej Nr 14.

k 5686-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

RODZINIE

składają:

Danuty Lewandowskiej

składają:

Koleżanki i koledzy Prę-

daszki Średniopięknej

BZPB „Fasty”.

k 5684-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu naszego prac-

ownika

Wojciecha

Wojtulewicza

składają:

dyrekcja, Związek Zawodo-

wy, Rada Pracownicza,

POP oraz współpracownicy

z BBPB.

k 5776-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. KRYSYNI EWKO

składają:

Kierownictwo i współpracownicy

Zakładu Transportu Prze-

mysłu Drobniarskiego w Biał-

ymstoku i PZ w Łowiczu.

k 5683-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. ALEKSEM CHARYTONIUKOWI

składają:

dyrekcja, Związek Zawodo-

wy, Rada Pracownicza,

POP oraz współpracownicy

z BBPB.

k 5777-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. KRYSYNI EWKO

składają:

Kierownictwo i współpracownicy

Zakładu Transportu Prze-

mysłu Drobniarskiego w Biał-

ymstoku i PZ w Łowiczu.

k 5683-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. KRYSYNI EWKO

składają:

ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ w

Elku ul. Bema 2 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż:

1. Samochód Autosan H-9, nr podwozia 70553, nr

silnika 3439, rok produkcji 1976.

Cena wywoławcza — 530.500,—

2. Samochód Nysa, nr podwozia 181053, nr silnika

2263/75, rok produkcji 1977.

Cena wywoławcza — 248.800,—

Przetarg odbędzie się w dniu 12 listopada 1986 r.

o godz. 11 w świetlicy ZEM w Elku, ul. Bema 2.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium

w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej przed przetrą-

giem do kasy ZEM w Elku, ul. Bema 2 (budynek

administracyjny) lub na rachunek bankowy w NBP

O/Elk nr konta 79123-736.

Ww. samochody można oglądać w dni robocze w

godz. 8–14 w ZEM Elk, ul. Bema 2 (Stanowisko

Transportu, tel. wewn. 203, centrala 32-41).

Zastrzegamy się prawa unieważnienia przetargu bez

podania przyczyn. k 5708-1

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. M.

Biendzio. 512-307. g 5565-0

DYWANY, tapicerkę meblowa,

samochozowa, czyszcząc, Jack

Biendzio, tel. 414-194. g 5895-0

ZAKŁAD Renowacji i Odśwież-

nia Odzieży Skórzanej, polca u-

stugi, Białystok, ul. Opolska 24,

Sidorowicz. g 5970-1

WYNAJME samodzielnego miesz-

kania w Głębokim, przy Wia-

domości: Głębok, ul. Kwiat-

wa 11 (do 15). p 2219-0

BILARDY elektryczne — sprze-

dam. Władomści: tel. 32-36 do

godz. 15 Głębok, ul. Alfieda

Jurzykowska, ul. Boczna 1,

19-200 Głębok. p 2253-1

NOWY magiel, krosno auto-

matyczne „szajner”, urządzenie

do wafli — sprzedam. Janów, tel.

134. p 2287-1

45 SKOR wyrobionych plamka —

sprzedam. Olecko, Plac Wolno-

ści 4/9. p 2266-1

GARAŻ, działkę ogrodniczą —

sprzedam. Elk, Sikorskiego 9/29

(po 15). p 2275-1

SZOPE i plot drewniany —

sprzedam. Szopa nadaje się na

garaż. Tel. 750-291. g 5949-1

ZASTAWĘ 1100p rok produkcji

1981, sprzedam. Władomści: A.K.

Władomści: Głębok, ul. Wary-

ńskiego 34. p 2258-1

24 października 1986 r. zmarła

Halina Wiktorowicz

dyrektorka sekretariatu Instytutu Polonistycznego i Chorób Ko-

bielnych AMB.

W Zmarłej traciemy wspólnego współpracownika i przyjaciela.

M. ZWI

rodzinnie

wyrazy głębokiego współzucia

składają:

pracownicy Instytutu

Chorób Ko-

bielnych AMB.

Polonistycznego i Chorób Ko-

bielnych AMB. k 5774-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. ZDZISŁAWOWI

MILEWICKIEMU

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Zakładu Transportu Prze-

mysłu Drobniarskiego w Biał-

ymstoku i PZ w Łowiczu.

k 5768-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. WANDZIE

WOJTULEWICZ

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza o-

drużyny i współpracownicy

Centrali Rybnej w Głęboku,

Białymstoku. k 5768-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. KRYSYNI EWKO

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Centrali Rybnej w Głęboku,

Białymstoku. k 5768-1

Wyrazy głębokiego współzucia

z powodu zgonu

Kol. KRYSYNI EWKO

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Centrali Rybnej w Głęboku,

Białymstoku. k 5768-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT DROGOWYCH

BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO

w Białymstoku z s. w. Hryniewiczach

posiada do upłynienia

▲ akumulatory suche 6SE 120 w cenie 7.590 zł

Nabywać mogą jednostki uspołecznione oraz osoby

prywatne.

Bliższych informacji udziela Zespół Zaopatrzenia

tel. 216-78. k 5778-1

OBRONY ROZPRAW DOKTORSKICH

Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie zawi-

adamia, że w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy

ul. Lubinieckiego 3 w Białymstoku w dniu 7 listo-

pada 1986 roku odbędą się publiczne obrony roz-

praw doktorskich:

godz. 12.00 — lek. Anny Marii Rogalewskiej

pt.: „Immunologiczne wywołanie histaminy z bazo-

filów izolowanych w chorych z sezonową astmą oskrzelową w

trakcie swoistego odczulania”.

Promotor: doc. dr hab. Jerzy Hofman

godz. 13.15 — lek. Alicja Niewiarowska

pt.: „Ocena funkcji lewej komory serca w niedokrwisto-

ściach u dzieci”.

Promotor: doc. dr hab. Mirosława Urban

godz. 14.30 — lek. Krzysztof Majewski

pt.: „Wpływ insuliny na ośrodkowy układ dopaminergiczny”.

Promotor: prof. zw. dr hab. Konstanty Wiśniewski.

(Prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).

k 5613-1

LOMA. Sprzedam plac wiadomo-

ści: Białystok, tel. 416-005.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B

ABCT na nazwisko imię Andrzej

Baran, zam. Głębok. g 5969-1

DZIAŁKĘ 1000 m z zabudowaniami

w Czarnej Białostockiej, ul. Boczna 1,

19-200 Głębok. p 2253-1

0.44 Ha gruntu — sprzedam. Łapy

Osse, ul. Leśna. Władomści: tel. Łapy 24-39.

g 5963-1

DOM jednorodzinny z działką —

sprzedam. Prostki, ul. 1-go Maja

18. p 2265-1

CIAGNIK Władomści 25, plug, bron-

ny, kultywator, obrysownik, siewnik

— sprzedam lub zamienię na rocznego Tarpana, Elk,

Kilinskiego 22 a. Władomści: p 2273-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Kol. mgr inż. LIDII KOZŁOWSKIEJ

Produkcja, handel i usługi

W wiejskim pejzażu

★ SWIADCZENIA NA RZECZ 250 TYS. OSÓB ★ W 1244 PUNKTACH SPRZEDAŻ ZA PONAD 20 MLD ZŁ ★ PONAD 100 PLACÓWEK KULTURALNO-OSWIATOWYCH

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Suwałkach zrzesza 27 gminnych spółdzielni. Spółdzielnie Transportu Wiejskiego z 8 oddziałami i Składnicą Zaopatrzenia w Elku. Działalność gospodarczą prowadzi m.in. cztery zakłady gospodarcze w Augustowie, Giżycku, Oleku i Piszku oraz zakłady budownictwa i produkcji materiałów budowlanych w Augustowie, Elku i Suwałkach, a także Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych „Leczan-ka” w Giżycku. Gminne spółdzielnie skupiają ponad 55 tys. członków.

GS obsługują 247 tys. mieszkańców wsi i małych miast, czyli ponad 55 proc. ludności całego województwa. W 1244 punktach sprzedaży detalicznej w ub.r. sprzedano towarów na ponad 20,3 mld zł. Największy udział mają artykuły przemysłowo-konsumpcyjne. Majątek „Samopomocy Chłopskiej” w Suwałkach to również 92 placówki gastronomiczne, 66 magazynów hurtowych i 92 zakłady produkcyjne. Najwięcej jest zakładów branży piekarniczej i cukierniczej (34), młynów (20) i wytwórni napojów (18). Do tego bilansu trzeba dodać 301 zakładów usługowych oraz 731 punktów i magazynów skupu.

Ilość istniejących placówek gospodarczych jest w zasadzie wystarczająca. Gorzej jednak sprawa się ma z ich stanem technicznym i wyposażeniem. W sieci detalicznej większe obiekty handlowe i sklepy z nowoczesnymi formami sprzedaży stanowią niewielki procent. Nie najlepsza jest również kondycja zakładów gastronomicznych, z których pięć należałoby zlikwidować i pobudować nowe.

„Samopomoc Chłopska” prowadzi również sprzedaż maszyn rolniczych, nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, pasz, materiałów budowlanych, opału — praktycznie wszystkiego co potrzebne jest mieszkańcom wsi do

życia i pracy. W r. 1985 sprzedano 1116 ciągników, 459 wozów, 912 kosiarzy i 1077 roztrząsaczy obornika.

„Sch” to nie tylko produkcja, handel i usługi, to także działalność społeczna i kulturalno-oświatowa. Baza tej działalności stanowią „Kluby Rolnika” i ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”. W sumie jest tych placówek ponad 100. Wybór kierunków, metod i form pracy w klubach zależy od gospodarzy i społecznych rad, od ich zaangażowania i aktywności. Istotne znaczenie ma przygotowanie fachowe i staż zawodowy. Do najbardziej powszechnych form działalności należą odczyty, spotkania, prelekcje, kursy, wystawy, konkursy, koła zainteresowań oraz imprezy okolicznościowe i rozrywkowe. Nie wszystkie jednak kluby z tego korzystają.

Większym dorobkiem mogą się pochwalić ośrodki „Nowoczesna Gospodyni”. Choć i ta działalność z różnych względów — m.in. finansowych — jest ograniczona. Pożyteczną formą pracy — obok tradycyjnych — jest opieka nad dziećmi w okresie nasilonych prac rolnych. Do najlepszych należą ośrodki w Orzyszu, Filipowie i Białej Piskiej. (m)

W elckiej chłodni

Zielony interes

Nasza wizyta w Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego w Elku przypada akurat na podsumowanie dorocznego konkursu o miano najlepszego ekspozycje w woj. suwalskim. Nie wiec dziwnego, że dyrektor Antoni Dąbrowski najchętniej mówił o produkcji „dolarowej”, nie tylko że temat to modny i na czasie, ale przede wszystkim dlatego, iż z eksportu zakład żyje.

Eicka chłodnia w „Made in Poland '85” uplasowała się na drugim miejscu, tuż za Suwalskim Przedsiębiorstwem Produkcji Leśnej „Las”, również z Elku. W rywalizacji najwyżej premiowano przyrost wartości eksportu w stosunku do 1984 r. Chłodnia sprzedawała o 22,3 proc. więcej towarów, a przecież zakład to nowy, niemalże na rozruchu.

— Samodzielnie działamy od r. 1982 świadcząc dwa rodzaje usług: schładzamy towary żywnościowe do niskich temperatur oraz prowadzimy

przetwórstwo rolno-spożywcze. Jesteśmy też jednym z największych producentów frytek w Polsce — wystawia zakłady wizytówkę dyrektora J. Dąbrowskiego.

Wizytówka jak fotografia — obraz jest plaski. Działalność przetwórczą sprawozdaje się głównie do usługach ziemniaków. W tym sezonie skupi się 7,5 tys. ton ziemniaków, do sprzedaży będzie ponad 4 tys. ton frytek, w zdecydowanej większości przeznaczonych na rynki zagraniczne. Oznaczać to będzie poważne zwiększenie oferty eksportowej do tej z ubiegłego roku (1784 ton). Importerzy z RFN biorą nasze frytki chętnie, podobnie jak Rosjanie przyzwykli. Łącznie w roku ubiegłym chłodnia wyeksportowała 3,5 tys. ton przetworów ziemniaczanych i owocowych wartości blisko 400 mln złotych (według cen zbytu). A to nie ostatnie słowo zakładu.

Przetwory z Elku trafiają na rynki ZSRR, RFN, Finlandii, Szwecji i Szwajcarii. Jeszcze w tym roku przybędą wysyłane do Czechosłowacji. Dalsze rynki zbytu też stoją otworem. Źródłem owej ekspansji eksportowej jawi się wysoka jakość elckich przetworów, no i oczywiście konkurencyjna cena. W związku z tym jednak służba kontraktacyjna otrzymała zadanie zwiększenia zakupów surowca.

Kto dokładnie rozejrzy się wokół Elku, ten już zobaczy rozległe plantacje truskawek i porzeczek. Właśnie bliskość rynku zbytu oraz atrakcyjne ceny sprawiają, że chętnych do współpracy z chłodnią nie brakuje. I na tym właśnie dyrektorka przedsiębiorstwa opiera dalsze plany szybkiego rozwoju produkcji eksportowej. (k)

Czy wiecie, że...

W prawie każdym miasteczku i mieście naszego regionu jest ulica WARSZAWSKA. W stolicy — WARSZAWIE natomiast są liczne ulice związane nazwami z naszym regionem. Wśród nich są m.in. GOLDAPSKA, GRAJEWSKA, HAJNOWSKA, AUGUSTOWSKA, KOLNIEŃSKA, ŁOMŻYŃSKA, RAJGRODZKA, BIAŁOSTOCKA, SUWALSKA, SZCZUCZYŃSKA, BIAŁO-WIESKA, RUDZKA i RADZIŁOWSKA. Większość tych ulic położona jest w dzielnicach Praga-Północ i Praga-Południe.

Przyjemnie chyba jest mieszkańcom wsi RADZIŁÓW (woj. łomżyński) czy miasta RAJGROD, gdy znajdują się to Warszawa na „swojej” ulicy. (mar)

Z milicyjnej kroniki

CZAR CZTERECH KÓLEK

W RUCIANEM-NIDZIE z parkingu skradziono Fiat 126p należący do Adama S. W BARANOWIE (gmina Mikołajki) nieznani sprawcy ukradli kłódki w drzwiach garażu Zygmunta P. Złodzieje wyjechali z garażu dużym Fiatem zabierając na drogę trzy kamistry z benzyną.

LISI SKOK

W GOLDAPIE włamano się do warsztatu rzemieślniczego Wacława A. Rabusie ukradli 19 sztuk lisich walców 270 tys. zł.

15 ZEGARKÓW ELEKTRONICZNYCH...

W Zardorobie padły łupem włamywaczy do sklepu odzieżowego Edwarda K. z SUWAŁEK. Straty sięgają 0,5 mln zł. (m)

POSZKODOWANI MOTOCYKLIŚCI

W RUCIE TARTAKU Tadeusz T. wyleciał z motocyklem WSK z drogi podporządkowanej nie uderzył pierwszeństwa przejazdu „Ladzie”. W wyniku kolizji motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu.

Z kolei w JANÓWCE (gmina Augustów) 54-letni doręczyciel Henryk S. kierując WSK wywrócił się na jezdni i został potrącony przez samochód osobowy. Henryk S. z poważnymi obrażeniami odwieziono do szpitala.

GROZNY POŻAR

We wsi GRADZIE (gmina Kalinowo) w zabudowaniach Stanisława M. spalił się dach stodoły ze składowanymi zbożem i siano. Ogień strawił też młocarnię i „Zukę”. Pozostałe straty wycenił się na 1,8 mln zł. Przyczyną pożaru było zwarzenie w instalacji elektrycznej w samochodzie. (m)



Koronna konkurencja — przeciąganie liny — była domeną mężczyzn. NA ZDJĘCIU: drużyna ZOZ w Giżycku.

Kto zawinił?

W KOLNIE na ul. Sportowej jadący „rajdowo” samochodem „Lada” — Bogdan S. potrącił pieszo, który z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala. We wsi JABLON-JANKOWCE

Rolnicy

proszą o pomoc

Otrzymałmś niedawno list od rolników z gminy Raczki, którzy narzekają na trudności związane z zakupem oleju napędowego. Po potrzebne paliwo muszą jeździć do Olecka oddalonego o 22 km. Spółdzielnia Usług Rolniczych w Raczkach — mimo wcześniejszych zobowiązań — uchyliła się od swoich powinności. W imieniu zainteresowanych pytamy: dlaczego? (m)

(gmina Plekuty) kierujący „Syreną” — Eugeniusz M. potrącił 68-letnią kobietę. Ze złamaniami i złuszczeniami przewieziono ją do szpitala. Samochód nie miał sprawnych hamulców

W ŁOMŻY na ul. Wojska Polskiego Fiat 126p kierowany przez Andrzeja S. potrącił idącego prawą stroną jezdni mężczyznę, który z obrażeniami ciała odwieziony został do szpitala.

Do tych czterech wypadków można dodać inne. Wszystkie z nich miały ten sam finał: Poszkodowany nieżył z powodu obrażeń ciała. W każdym z nich, mimo że zgodnie z prawem trzeba wskazać winnego, ta wina nie jest jednoznaczna. Nawet wówczas, gdy przyniesiła wskazania lekarza w śledztwie, człowiek ze złamaniami nie będzie wolny od duchowej rozterek. Czy nie mógł przeżywać nie użycia, aby nie doszło do wypadku? (tek)

Gen. brg. dr Rudolf Dziapanow, również przedwojenny wychowawca gimnazjum, nie mógł opanować wzruszenia na widok starego nauczyciela — Władysława Sykiły.

Wkrótce po wyzwoleniu, bo już w listopadzie 1944 r., wznowiono naukę w gimnazjum. Wychowankowie i nauczyciele „od Brzostowskiego” mają dziś o czym wspominać, mogą wiele przekazać swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan Mońkowski, absolwent z 1938 roku, emerytowany dyrektor departamentu w Ministerstwie Budownictwa — to właśnie spotkanie pokoleń. Posłaliśmy do obecnymi uczniami do nadpogór, m.in. Wincentego Burakiewicza — wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego — polonisty, Janiny Paszkiewicz — nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły — pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na zjeździe Władysława Sykiły — nauczyciela wychowania fizycznego. Wkrótce po wyzwoleniu, bo już w listopadzie 1944 r., wznowiono naukę w gimnazjum. Wychowankowie i nauczyciele „od Brzostowskiego” mają dziś o czym wspominać, mogą wiele przekazać swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

roku, emerytowany dyrektor

departamentu w Ministerstwie

Budownictwa — to właśnie

spotkanie pokoleń. Posłaliśmy

do obecnymi uczniami do nadpogór,

m.in. Wincentego Burakiewicza —

wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego —

polonisty, Janiny Paszkiewicz —

nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły —

pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na

zjeździe Władysława Sykiły —

nauczyciela wychowania

fizycznego. Wkrótce po

wyzwoleniu, bo już w

listopadzie 1944 r.,

wznowiono naukę w

gimnazjum. Wychowankowie

i nauczyciele „od Brzostowskiego”

mają dziś o czym wspominać,

mogą wiele przekazać

swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

roku, emerytowany dyrektor

departamentu w Ministerstwie

Budownictwa — to właśnie

spotkanie pokoleń. Posłaliśmy

do obecnymi uczniami do nadpogór,

m.in. Wincentego Burakiewicza —

wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego —

polonisty, Janiny Paszkiewicz —

nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły —

pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na

zjeździe Władysława Sykiły —

nauczyciela wychowania

fizycznego. Wkrótce po

wyzwoleniu, bo już w

listopadzie 1944 r.,

wznowiono naukę w

gimnazjum. Wychowankowie

i nauczyciele „od Brzostowskiego”

mają dziś o czym wspominać,

mogą wiele przekazać

swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

roku, emerytowany dyrektor

departamentu w Ministerstwie

Budownictwa — to właśnie

spotkanie pokoleń. Posłaliśmy

do obecnymi uczniami do nadpogór,

m.in. Wincentego Burakiewicza —

wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego —

polonisty, Janiny Paszkiewicz —

nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły —

pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na

zjeździe Władysława Sykiły —

nauczyciela wychowania

fizycznego. Wkrótce po

wyzwoleniu, bo już w

listopadzie 1944 r.,

wznowiono naukę w

gimnazjum. Wychowankowie

i nauczyciele „od Brzostowskiego”

mają dziś o czym wspominać,

mogą wiele przekazać

swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

roku, emerytowany dyrektor

departamentu w Ministerstwie

Budownictwa — to właśnie

spotkanie pokoleń. Posłaliśmy

do obecnymi uczniami do nadpogór,

m.in. Wincentego Burakiewicza —

wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego —

polonisty, Janiny Paszkiewicz —

nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły —

pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na

zjeździe Władysława Sykiły —

nauczyciela wychowania

fizycznego. Wkrótce po

wyzwoleniu, bo już w

listopadzie 1944 r.,

wznowiono naukę w

gimnazjum. Wychowankowie

i nauczyciele „od Brzostowskiego”

mają dziś o czym wspominać,

mogą wiele przekazać

swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

roku, emerytowany dyrektor

departamentu w Ministerstwie

Budownictwa — to właśnie

spotkanie pokoleń. Posłaliśmy

do obecnymi uczniami do nadpogór,

m.in. Wincentego Burakiewicza —

wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego —

polonisty, Janiny Paszkiewicz —

nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły —

pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na

zjeździe Władysława Sykiły —

nauczyciela wychowania

fizycznego. Wkrótce po

wyzwoleniu, bo już w

listopadzie 1944 r.,

wznowiono naukę w

gimnazjum. Wychowankowie

i nauczyciele „od Brzostowskiego”

mają dziś o czym wspominać,

mogą wiele przekazać

swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

roku, emerytowany dyrektor

departamentu w Ministerstwie

Budownictwa — to właśnie

spotkanie pokoleń. Posłaliśmy

do obecnymi uczniami do nadpogór,

m.in. Wincentego Burakiewicza —

wieloletniego dyrektora, Tomasza Jachowskiego —

polonisty, Janiny Paszkiewicz —

nauczycielki francuskiego, Stanisława Dętuły —

pracownika, czy ży-

jącego do dziś i obecnego na

zjeździe Władysława Sykiły —

nauczyciela wychowania

fizycznego. Wkrótce po

wyzwoleniu, bo już w

listopadzie 1944 r.,

wznowiono naukę w

gimnazjum. Wychowankowie

i nauczyciele „od Brzostowskiego”

mają dziś o czym wspominać,

mogą wiele przekazać

swoim najmłodszym kolegom.

— Najpiękniejsze z całego

zjazdu — powiedział Stefan

Mońkowski, absolwent z 1938

Z plenum ZW LOK

Wychowywać patriotów i obrońców kraju

Z udziałem prezesów zarządów gminnych i miejsko-gminnych oraz miejskich LOK, aktywny społeczny odbyło się plenum ZW LOK. Zasadniczym tematem obrad było ukierunkowanie dalszych zadań organizacji w świetle uchwały i postanowień X Zjazdu PZPR.

OBECNIE Liga Obrony Kraju w woj. białostockim liczy prawie 35 tys. członków w 770 klubach i 103 klubach, w tym strzeleckich, łączności, modelarskich, sportów obronnych, pletwonurków oraz w klubach oficerów rezerwy. Po nad połowę członków LOK stanowi młodzież szkolna, która w 90 sekcjach specjalistycznych i 237 klubach pogłębia swoje zainteresowania sportowe i politologiczne, kształtując jednocześnie podstawy patriotyczno-obronne na tradycjach Ludowego Wojska Polskiego i walk narodu o wyzwolenie narodowe i społeczne. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się sporty techniczno-obronne LOK, w których każdego roku startuje w woj. białostockim prawie 20 tys. osób, w tym 80 proc. młodzieży.

Dalsze zadania LOK, to m.in. doskonalenie szkolenia politycznego na kursach, zwiększenie zasięgu oddziały-

MIECZYSLAW BIELENIA

Adidasy dla dzieci - ze wspólnego hektara

W lutym br. relacjonując przebieg III Gminnego Zjazdu ZMW w Michałowie, zwróciliśmy uwagę na cenę inicjatywę młodzieży ze wsi PIENIK, która zobowiązała się zasposparować hektar ziemi ornej, otrzymanej z Państwowego Funduszu Ziemi.

Ostatnio koło ZMW w Pienikach doniosło nam, iż słowa dotrzymało. Zebrane ze wspólnego hektara zboże wymłóciło i sprzedało, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyli na piękny doprawdy cel społeczny. Otóż 2 tys. zł. młódeż wylała na konto budowy Pomnika — Mauzoleum

Co z naszym sklepem?

Pyta Eugeniusz Sańcik z ul. Sadowej na Wygodzie. Chodzi właściwie o plac po sklepie spożywczym przy ul. 27 Lipca (obok Huty Szkła). Sklep spalił się w marcu br., teren uprzętnięto i, na tym koniec. Przyzwyczajeni do „swojego” sklepu, który był tam od „zawsze” mieszkańcy okolicznych ulic i domów chcieli, żeby go odbudować albo przynajmniej postawić na jego miejscu kiosk spożywczy, gdzie można by kupić podstawowe artykuły. Brak tej placówki handlowej odczuwają szczególnie mieszkańcy w pobliżu ludzie starsi. Teraz muszą chodzić po zakupy do sklepów przy ul. Chłopskiej lub Traugutta. Nasz rozmówca obawia się, czy placówka będzie odbudowana, gdyż dotarli do niego informacje, iż sklepu już tam nie będzie. (Jz)

Na łamach „NIWY”

Dawniej i dziś we wsi Świsłoczany (gmina Grodzki) Oświatowe dylematy na Białostocczyźnie. Komu pisać? Kto pisać? Czym żyje Szkoła Podstawowa w Łosicze (gmina Narwa). Nowinki z Białostocczyzny. Michał Czarot — poeta burzy i napór. Wiersze Dariusza Fionika (debiut na kolumnie literackiej „Białostocczyzny”). Dziwne chłopiec. Białostocka galeria. Folklor białostocki. W „Złocie” wiersze i opowiadania dla dzieci. Program telewizyjny na następny tydzień. Porady sercowe oraz sennik. Humor i satyra. (ic)

Wczoraj w województwie

... obchodzono huśtanie popularne imieniny Tadeusza. Jednakże do godz. 19 milicja nie odnotowała wezwania do oddziału krewkich solenizantów.

INACZEJ — POGOTOWIE RATUNKOWE

... dwóch zmeżonych zabawa gości musiała skończyć z opieki lekarskiej. Do godz. 19 zanotowaliśmy 119 wyjazdów — mówi dyspozytor Pogotowia — Ludmila Kozłowska. Na razie nie można powiedzieć, że to jesienne szczyty przebiegów — tym bardziej, że wezwania do zapalenia grypy i anginy rozpoczęła się dopiero 19 — po zamknięciu przychodni. Poważniejsza interwencja zanotowaliśmy kilka minut po godzinie 11 — wypadek.

W FABRYCE PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW

Jeden z młodzieży pracujących w zakładzie przy obsłudze frezarki został dotknięty okaleczeniem. Do-

znał uszkodzenia ręki i szyi. Było ono na tyle poważne, że ratujący lekarze operowali go ok. godz. 19.

STRAŻ POŻARNA

Wojewódzka trzy razy Nalawiecki pożar wybuchł we wsi Jawłowa (gmina Michałowo). Spaliła się wieża dachowa i sufit obrotowy. Wzrostła do 200 tys. zł. Przewidywano, iż wynika ze wstępnego ustalenia, zwarcie w instalacji elektrycznej.

Z kołowej Bielecki Podlaskim w kołowej WPEC zapaliła się izolacja wokół tur. czopucha czy jego dworca odprowadzającego spalinę z pieca do komina. Straty są nieznane.

W Kolonii Kalinówka spłonęły dwa stogi, których wartość oszacowano na ok. 20 tys. zł.

ODDZIAŁ PKS W BIAŁYMSTOKU

obsługuje 190 tras. Autobusy wykonują 1900 kursów. Wczoraj do godz. 19 z tego dworca PKS w Białymstoku pasażerowie wychylił w 130 kierunkach. 44 z nich to tzw. „turyści”. Wśród nich także Dąbrowa Białostocka, Sokółka, Czarna Białostocka. (Kc)

Zieleń przed zimą

Żelę przetrzymała

TRWAJĄ NASADZENIA 18 TYS. NOWYCH RÓŻ „OPATULANIE” NAJWRAŻLIWSZYCH KRZEWÓW „WILKI” Z LIPY SÓL JEST STRASZNA

Jesień jest nie tylko czasem zasypiania przyrody, ale i nasilonych prac pielęgnacyjnych nad przygotowaniem drzew i krzewów, zieleni, parków i skwerów do nowego sezonu wegetacji. Dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni jest to więc okres nie mniejszego wysiłku, aniżeli wiosna.

NAJWIĘKSZA uwagę zwraca się na białostockie parki i lasy komunalne. Sądzi się drzewa i krzewy, uzupełnia straty powstałe w wyniku silnych wiatrów lub też szeregach z chorób i oddziaływania lotnych związków toksycznych, od których Białystok nie jest, niestety, wolny. Wzrostają także zielone przylecia. Sądzi się głównie lipy szero- i drobnioliste jarzynie oraz iglaki, które białostoczanie bardzo przypadają do gustu. Z ponad 40 odmian krzewów, jakimi dysponuje MPZ, wiele znajduje się na naszych terenach zielonych na km. karagana, śnieguliczka, berberys oraz oczywiście różę, których też jesienią sadzi się ponad 18 tys., głównie przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego i Lenina oraz Rynku Kościuski, a także w innych rejonach miasta.

Należy też zadbać o to, aby zasadzone już, wrażliwe na niskie temperatury rośliny w dobrej kondycji przetrwały zimą. Robi się to głównie poprzez okrywanie ich jedliną, z którą — jak co roku — są spore kłopoty. Nadleśnictwo Dojłidy nie jest w stanie dostarczyć jej w odpowiedniej ilości. Gałęzie świerku dowozi się więc także z lasów położonych w odległości 40 i więcej km. Mimo problemów z transportem wszystkie różę, bukszpan i inne rośliny — jak zapewnia dyrektor MPZ, Alojzy Guzowski — zostaną odpowiednio „opatulone”.

Wzdłuż ruchliwych ulic drzewa i krzewy sadzi się w taki sposób, aby tworzyły one ekrany akustyczne chroniące mieszkańców okolicznych bloków przed hałasem. Dotyczy to m.in. ulic Dzierżyńskiego, Kardynała Wyszyńskiego i Bohaterów Monte Cassino oraz Al. 1 Maja. Nie wszędzie jednak, ze względu na niewielką odległość między krawędzią jezdni a budynkami, możliwe jest stworzenie w pełni skutecznej zielonej bariery ochronnej.

zrekać snuć się w taki kot przebiegających o łącz. syn. będzie myślał i inne udogodnienia. — Zawsze — mówi z przekonaniem H. Skrodzki. — Żeby tak porządnie na wszyst-

rem twierdzą „zieleniarze” — jest strasza dla wszystkich roślin. Przy niektórych ulicach gleba przypomina zasolone wybrzeże morskie. Nie więc dziwnego, że spora część młodych drzewek usycha, a trawniki żółkną.

Mimo, że stosowanie soli w miastach zostało w ostatnich latach ograniczone, miłośnicy zieleni są ciągle pełni obaw. Wszak niektórzy dozorcy i gospodarze posesji ciągle solą, ułatwiając sobie pracę, a i MPO w szczególnych warunkach może postąpić się tym środkiem. Wina rzecz, że chlorek sodu przez lata nagromadzony w powierzchniowych warstwach ziemi, nawet przy całkowitym zaprzestaniu jego stosowania, przez długi czas będzie wywierał zabójczy wpływ na rośliny. W istocie rzeczy konieczna byłaby całkowita wymiana gleby, na co MPZ ma o wiele za mało środków. (ko)

Rozpoczynają się także, a także jeszcze na niewielką skalę, prace renowacyjne w białostockich parkach. W celu polepszenia stosunków wodnych w ślebie rozpoczęto już odwadnianie w parku w Dojłdach. Myśli się też o osłonięciu jego alejek przy pomocy lamp imitujących latarnie gazowe.

Trwają też przygotowania do generalnych porządków w Parku Branickich. Jeszcze w br. fosa i inne zbiorniki wodne oczyszczone będą tylko „z grubsza”, ale na lata 1987/88 przewidziano gruntowne prace konserwacyjne w przyłączonych części fosy. Odnówione zostaną również rzeźby przy głównej alei, a „puste” miejsca w parku uzupełni się nowymi drzewami i krzewami.

Wkrótce zaczynamy prace dendrologiczne — mówi dyrektor MPZ, A. Guzowski. — Szczególnie przy przyczynianiu i okoronowaniu drzew. W ubiegłym sezonie nie było wysoko. Pojawiały się co prawda zarzuty, że przy ul. Akademickiej lipy „podstrzygliśmy” zbyt wysoko. Chodziło jednak o to, że gałęzie od dołu zaczęły już podsuchość. Usunęliśmy więc je, chociaż były jeszcze żywe. Dzięki temu z tych miejsc wyrosły młodziutkie pędy, tak zwane wilczki, które w ciągu kilku lat rozrosną się do tego stopnia, że nie będzie śladu po naszej „chirurgii”.

Pracownicy MPZ, jak również osoby odpowiedzialne za utrzymanie zieleni w osiedlach mieszkaniowych, wyrażają obawy o stan drzew, krzewów i trawników przed każdą zimą. I nie chodzi bynajmniej o lek przed śniegiem i mrozem, lecz przed środkami chemicznymi używanymi do rozpuszczania śniegu i lodu na jezdniach. Mamy tu na myśli głównie sól, która — zrodym — chło-

Na powtórkę z historii

Białostockie Muzeum Ruchu Rewolucyjnego spełnia ważną rolę w pogłębianiu świadomości społecznej, politycznej i obywatelskiej społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. W bieżącym roku największe zainteresowanie wzbudziły ekspozycje „195 rocznica Konstytucji 3 Maja” i „60 rocznica BWR „Hromady”. Dotychczas te i inne wystawy zwidziało około 15 tys. osób.

W oparciu o stałą ekspozycję „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej” przeniesiono na lekcje z historii i wychowania obywatelskiego. Muzeum urządziło dziewięć

wystaw oświatowych w zakładach i placówkach oświatowych m.in.: „Tradycje PZPR w woj. białostockim” w Zespole Szkół Elektrycznych; „Białystok dawny i współczesny” w Klubie Garnizonowym; „Białystok 1944 r.” w Szkole Podstawowej nr 10 w Białymstoku. Trwa również z Szkołami Podstawowymi nr 6 i 13. Utrzymywane są też kontakty z Zespołem Szkół Gastronomicznych w Białymstoku i Hajnowskimi Dómiem Kultury. Muzeum było również współorganizatorem Izby Tradycji i Perspektyw w ZKKS w Starej Słociszewie.

Obecnie czynna jest wystawa „Białystok w twórczości Ciesława Sadowskiego”, rodu białostoczanie, organizatorka w latach przedwojennego krzyżu aukcji obrazów, z której dochód przeznaczano na rzecz bezrobotnych.

Pracownicy Muzeum przygotowują archiwalne materiały do nowych ekspozycji poświęconych działalności rewolucjonistów i tradycjom Świąta Pracy. (ges)

W kilku wierszach

▼ Dziś (29.X) w Białymstoku, o godz. 12 w gmachu przy ul. Orzeszkowej 32, pokój nr 300, odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Medycyny Pracy oraz Komitetu NT do spraw Ergonomii i Ochrony Pracy w Białymstoku, na którym odczyt na temat „Analiza ergonomii i pracy kobiet, ze szczególnym uwzględnieniem wydatku energetycznego” wygłosi dr n. med. Bogumił Kiss. Wstęp wolny. (kp)

SPORT

Przełajowcy z Juvenii wicemistrzami wśród studentów

Tradycyjnie już od kilku lat Klub Uczelniany AZS i Studium WFIS Akademii Ekonomicznej w Poznaniu organizują Mistrzostwa Polskiej w biegach przełajowych. Tegoroczna impreza zgromadziła na starcie ponad 11 zawodników i zawodniczek, tym kilku aktualnych reprezentantów Polski oraz liczna grupa gości z zagranicy z Bułgarii, Czechosłowacji, RFN i Szwecji.

Na 3 km trasie najszybciej pobięła Camberg Lidia (AZS AWF Katowice). W pierwszej szóstce nie było reprezentantów Juvenii. Odbyli to sobie nawzajem w biegu meczowym. Henryk Luna okazał się bezkonkurencyjnym na trasie długości 8 km. Drugimpo zespołu Juvenii wyprzedził jedynie Akademik Bułgaria.

Warto dodać, że zawody, które odbyły się 18 bm. na terenie ośrodka jeździeckiego na Woli w Poznaniu zorganizowano z okazji 60-lecia Akademii Ekonomicznej. (rb)

Chłopcy z AZS przed szansą

Przed szansą startów w dalszych eliminacjach do XIV OSM stoją juniorzy młodsi AZS Białystok. 26 bm. piłkarze rezerwy tego klubu pokonali Start Otwock 27:19 (15:10). Najwięcej bramek zdobył: Jacek Stankiewicz — 10. Dariusz Rajchemba — 7.

Chłopców czeka jeszcze jeden zaległy mecz z drużyną z Ostroliki. Jeśli wygrają, awansują do finałowej szóstki, która w lutym wyłoni finalistów XIV OSM. (rb)

Juniorzy pod koszem

Zakończyła się I runda rozgrywek ligi okręgowej juniorów w koszykówce. A oto wyniki po czterech spotkaniach: 1. ZKS „Instal” I Białystok — 8 pkt. (357:194). 2. LZS ZSRol. Dojłidy — 7 (242:214). 3. ZKS „Instal” II „Energetyk” — 6 (243:262). 4. LZS ZSMel. Wod. — 5 (160:244). 5. ZKS „Instal” III — 3 (117:196).

Najsukceszniejszym zawodnikiem w tej rundzie był Jacek Kamiński (LZS ZSRol. Dojłidy) — 135 pkt. (rb)

Przed meczem Jagiellonia-Zagłębie S.

Od czwartku rozpoczyna się przedprzebieg biletów na niedzielny mecz Jagiellonia-Zagłębie Sosnowiec. Dziś o wartości punktów sprzedaży w sklepie komisowym przy ul. Jurowieckiej (godz. 10—18) i na basenie przy ul. Mickiewicza (godz. 9—15).

Mecz rozpocznie się w niedzielę o godz. 11. Dawne goziny wcześniej otwarta zostanie zwiększona ilość kas.

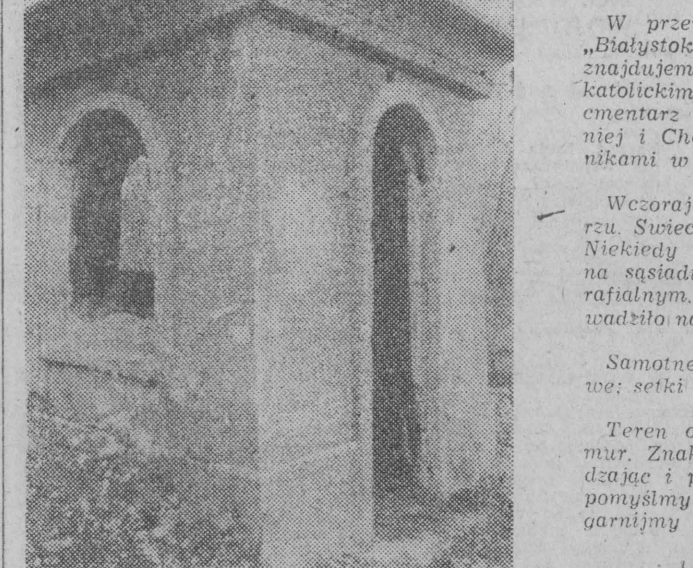
Teniści stołowi -sklasyfikowani

26 bm. w Szkole Podstawowej nr 19 w Białymstoku zakończył się II Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w tenisie stołowym w kategorii juniorów młodszych. Wśród dziewcząt najlepszą okazała się Barbara Mielech (Turko Kościelna), która wyprzedziła Anetę Solanik z LZS Siedziaków. Zwycięzcą w turnieju chłopców został Jacek Sieniec (MKS Juvenia) przed Robertem Skowronskim z AZS Politechniki.

W podobnym turnieju w Technikum Rolniczym walczyli juniorzy. Wśród dziewcząt zwyciężyła Joanna Dobryńska (Wiśniarz Białostocki) przed swą koleżanką klubową Dorotą Rusłowicz. W Szkole Podstawowej nr 11 zmierzyli się chłopcy. Pierwszą miejsce zajął Sławek Daniluk (Juvenia). Białystok przed Jackiem Sieniec. W dniach 8—9 listopada odbyły się w Olsztynie starcia turniej klasyfikacyjny. Wzmie w nim udział 12 wiodników z naszego województwa. (rb)

Przepraszamy

We wczorajszym wydaniu „GW” ujawnili się chłochi drukarski. Spotkanie siatkarskie odbędzie się oczywiście w przyszłą sobotę i niedzielę w dniach 8—9 listopada. Nie jak mylnie podaliśmy. Kolejny Katowice rozegrany zostanie w sali Szkoły Podstawowej nr 15 w sobotę, godz. 17 a w niedzielę, godz. 11.



Jest takie miejsce do zadumy

W przewodniku Waldemara Monkiewicza „Białystok i okolice” na temat tego miejsca znajdujemy parę wierszy: „Za cmentarzem katolickim bardzo zaniedbany, lecz ciekawy cmentarz żydowski (dojazd od ul. Wschodniej i Chelmońskiego) z oryginalnymi pomnikami w języku hebrajskim lub idyjskim.”

Wczoraj spacerowaliśmy po tym cmentarzu. Świeciło jesienne słońce, panowała cisza. Niekiedy przebiegały ja odgłosy porządków na sąsiadującym, za plotem, cmentarzu parafialnym. A tutaj cisza. To właśnie wprowadziło nas w stan zadumy.

Samotne, poprzetrzane płyty nagrobkowe; setki grobów...

Teren odgrąda od ul. Wschodniej nowy mur. Znak, że coś zaczęło się robić. Odwiedzając i porządkując mogiły synów bliskich pomysłom o tych, którzy zostali sami. Odgarnijmy liście i zapalmy tam znicze. (N)

Fot. Anatol Chomicz

Do wypadku jeszcze nie doszło

Niedawno ekipy robotników remontowały chodniki na rondzie tuż przy Filharmonii Białostockiej. Wszystko byłoby ładnie, gdyby nie istoty mankament w całym przedsięwzięciu. Otóż na odcinku od Filharmonii do Al. gen. Świerczewskiego położone zostały wysokie kra- wieżniki. Nawet na przejściu z prawej strony ronda, prowadzącym wprost z alejki Zwierzynieckiej.

Tędy, każdego ładnego dnia bez względu na porę

roku, udają się na spacer matki z małymi dziećmi w wózkach, mali rowerzyści, starsze osoby. Krawężnik ma w tym miejscu na samym przejściu nie mniej jak dwa- dzieścia centymetrów wysokości. W jaki sposób wjechać wózkami z niemowlakami na te wysokości, żeby nie zgnieć dzieciaka — niech odpowie- dzia mistrzowie od budowa- nia dróg i chodników. Przecież to czysty absurd, a co gorsze — potencjalne zagrożenie życia, bo kilka metrów

dalej jest ostry zakręt, a przecież potrzeba istnieć ekwi- libryści, żeby tam wjechać lub zjechać wózkami czy rowerkiem dziecięcym. Te spartaczona (niestety znowu krótkowzroczność „fachowców”) roboty trzeba jak najszybciej poprawić. W jaki sposób? Po prostu wyjąć dwa lub trzy krawężniki i w tym miejscu wykonać niewielki podjazd. Roboty niewiele, a ileż zadowolenia i wdzięczności matek i ich maluchów. (m-i)



SPOD PARAGRAFU

Karne „cegielki”

Dwaj młodzieńcy z gminy Tykocin, 19-letni Zbigniew K. i 22-letni Grzegorz K. (nie spokrewnieni) przyjechali do Białostoku, gdzie ta uderzyła ich do kłosa. Wskazywano im, że przed odjazdem posłali się w „Karczmie Słupskiej”. Ale znowuż, o- prócz posłania urządził się gor- ża. Gdy ta uderzyła ich do kłosa, zaczęli dokuczać sobie nawzajem. Nie pomogło. A więc przetrzymali ich w celi. Wobec tego kierowniczka sali wezwwała milicję i awanturzył pod- wodnił do aresztu. Na drugi dzień S. i K. Refonowcy w trybie przyspieszonym skazani 19-letnia na półtora roku ograniczenia wolności z obowiązkiem podjęcia pra-

cy i jednorazowym potrąceniem 25 proc. z poborów na Skarb Państwa. Ponadto S. i K. musi- wali wpłacić po 20 tys. zł na wziętych, na rzecz PKC, na Spo- leczny Komitet Pomocy Szkole oraz na konto budowy Uniwersy- tetu Podlaskiego.

Starszy, który w Karczmie zachowywał się spokojnie i przed Sądem okazał skrupa, otrzymał wyrok łagodniejszy: 10 miesięcy ograniczenia wolności, 25 proc. do potrącenia z poborów na Skarb Państwa oraz po 15 tys. zł na wspomniane wyżej trzy cele.

Z kolei 22-letni Wiesław P. z gminy Juchnowiec otrzymał kilka- miesięcznego ograniczenia wolności — musiał zapłacić 30 tys. zł grzywny, 15 tys. zł na wziętych na budowę Uniwersytetu Podlaskiego, 10 tys. zł na rzecz PKC oraz 10 tys. zł na rzecz pokrzywdzonego, którego przetrzymywanie w celi, w dworcu PKC, przy okazji zakoń- czenia spókoj podróży.

W taki oto sposób również karne „cegielki” (a raczej pokorne cegły) wpłynęła na sędziwy ce- le, z budową Uniwersytetu wiąza- nie. W tym przypadku można powiedzieć dosłownie, iż „cel u- swietla środki”.

Kąć pięci

W teatrze „uświeconych” tra- dycja zmagów rodzinnych i są-

Kuszący błysk złota

Złote ozdóbki i wisiorki z da- wniej dawna były przedmiotem pożądanym, zwłaszcza piel pięknej i dziś ją przemodliła. Żadna daję znać o sobie już od najmłodszych lat. Rodzice sp. Idee za nawro- tem młody, każda przedkładać uszy swoim kilkuletnim nawet córkom, po to by mogły one paradować w złotych kolczykach. Pewna dziewczynka z Białostoku z dzieł- nictw Antonuk nie mogąc wymusić na rodzicach takiego prezentu z tej prośby przystąpiła. Ze ich na to nie było stać, pozostła po rozum do głowy. Jak tylko da- rzyła się okazja ukradła złote kolczyki wartości 12 tys. zł swej koleżance Ewie B. Zaczęła ona w tym samym nabieraniu, które po- kusiła się o następną kradzież. Za- brała inne kolczyki. Maril S. nie- miała na jej oczach. 1300 zł. I wtedy pozostła w potrzasku. Teraz pozostał tylko wstyd — dla niej i dla rodziców.

Starszy o rok chłopak z tej- że dzielnicy przebywał na wu- rowym wyznaczeniu z zarządu po- prawczego, ukradł złoty łańcu- ski i dwa pierścionki wartości 40 tys. zł na skradzie. Romu- łus S. No teraz już na pewno prze- dłuższy okres nie dostanie prze- pustki.

Specjalista od kiosków

Coś nam się widzi, że w świe- cie przestępczym jak ognisz łyżę się zaczyna coraz bardziej spe- cjalizacja. Przed wojną — jak czy-amy we wspomnieniach i przy- kurzonych kryminałach — sława- li swego rodzaju kłusownicy, którzy z rozprowadzaniem kas specjalizowali się w kradzieżach kiosków, którzy przed „oczyszczeniem” na- trafili uśpić podróży podlegając eleganckim konwersacji. No a dziś? Są już np. młodzi ludzie, którzy bez kluczyka potrafią uru- chomić samochód, otwierają bez wyzwalania zamki do mieszkań, odbierają pilnych w pobliżu lo- kalu czy spłacych na parkowych ławkach. Są też — jak dawniej — specjalista-kieszonkowie.

Z pewnością jest to „specjalista” nazywany już 31-letniemu Janowi Ch. — białostocki „niebieski ptak”, który w niecały miesiąc, na przełomie września i października br., wyłamał się do- dzielecia kiosków „Ruch”, z których nagromadził z bl. lupu (mimoistatycznie drobniach na sume prawie 300 tys. zł. Jan Ch. po- pełnił też raz odstępstwo od specjalizacji, wmuławił się do sklepu komisowego BKS „Inteli- tola” przy ul. Jurowieckiej i po- tym fakcie — niestety, ale w ko- leś — został przydubany. Pro-

ODDZIAŁ PKS W BIAŁYMSTOKU

obsługuje 190 tras. Autobusy wykonują 1900 kursów. Wczoraj do godz. 19 z tego dworca PKS w Białymstoku pasażerowie wychylił w 130 kierunkach. 44 z nich to tzw. „turyści”. Wśród nich także Dąbrowa Białostocka, Sokółka, Czarna Białostocka. (Kc)